

S. MGR MARIA ROKOSZ

Przełożona Prowincji Krakowskiej
Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi
rokoszmaria@gmail.com

DLACZEGO KS. JAN ŚLÓSZARZ SPROWADZIŁ DO WĘGLÓWKI SIOSTRY FRANCISZKANKI RODZINY MARYI?

Powołanie do służby Bożej jest to wezwanie do współpracowania z Chrystusem w szerzeniu Królestwa Jego na ziemi (...) siostry starać się będą (...), aby wszystkie władze duszy i ciała oddać bez podziału na usługi Tego, którego dobrowolnie za cząstkę dziedzictwa swego obrały.

(...) siostry przeto i w miłości też bliźniego Mistrza i Oblubieńca swego jak najwierniej naśladować winny, chociażby, jak On, życie swe poświęcić dla braci swych miały [J 14, 13].

A że Duch Święty wymaga, byśmy nie miłowali słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą [1 J 3, 18], siostry przeto w uczynkach miłosiernych, tak względem duszy jak i względem ciała, dadzą dowód miłości swej ku bliźnim.

(...) do swych domowników wszakże, o których szczególną pieczę mieć winny, zaliczać też mają i wszystkie osoby pod ich opieką zostające, boć i one do Rodziny Maryi należą, a nawet stanowią bezpośredni przedmiot pracy i poświęcenia, jakich Pan Jezus od sióstr wymaga.

(...) Z tychże nadprzyrodzonych pobudek chrześcijańskiej miłości, co chwałę Bożą i zbawienie dusz przede wszystkim ma na celu, siostry o to jedynie starać się będą, aby serce bliźnich pozyskać Bogu¹.

¹ Z. Sz. Feliński, *Duch Rodziny Maryi*, w: *Ustawy Rodziny Maryi albo Służebnic Ubogich*, Kraków 1888, cz. 2, rozdz. I, punkty: 1, 7, 8, 12, 14, cyt. za: *Konstytucje i Statuty Zgromadzenia Sióstr*

Jakim sposobem już na początku XX wieku siostry Franciszkanek Rodziny Maryi znalazły się w Węglówce? Dlaczego ks. Śłószarz sprowadził do Węglówki Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi? Aby udzielić odpowiedzi na powyższe pytania, zbadano dokumenty związane z tym zgromadzeniem: konstytucje, kroniki, kartoteki, fotografie, wspomnienia i opracowania.

I. Z HISTORII ZGROMADZENIA

Kontemplacyjno-czynne Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi powołał do istnienia – dziś święty – Zygmunt Szczęsny Feliński, katolicki kapłan (dwa lata po święceniach), w stolicy carskiej Rosji – Sankt Petersburgu w 1857 roku. Ich zadaniem miała być pomoc w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz opieka nad chorymi i starszymi, szczególnie pochodzącymi ze środowisk ubogich. Feliński był człowiekiem o wielkim sercu, wsłuchanym w Boże natchnienia. Jego wrażliwość na potrzeby bliźnich, dobroć i otwartość serca wyrastały od dzieciństwa. Przykład brał ze swej szlachetnej matki – Ewy z Wendorffów Felińskiej², zesłanki syberyjskiej. Dzięki łasce Bożej dojrzewał do świętości poprzez pracę nad sobą, doświadczenie sieroctwa, tułaczę życie i różnorakie cierpienia.

W Petersburgu biskup polecił młodemu kapłanowi Felińskiemu obowiązki ojca duchownego alumnów i profesora akademii. Zasłynął też jako dobry kaznodzieja i spowiednik. Uważano go „za wspaniałego człowieka”, „apostoła, pełnego pokory, nauki i kultury”, „za najlepszego księdza w Rosji”, „za opiekuna ubogich i sierot”³. Przyszedł z pomocą szczególnie biednym rodakom w Petersburgu, zakładając przytułek dla sierot i staruszek. Prowadzenie tego dzieła polecił założonemu przez siebie Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Maryi. Miłość bliźniego – obok troski o chwałę Bożą – leżała u podstaw wszystkich jego działań.

W trudnym czasie przed Powstaniem Styczniowym, w roku 1862, bł. Pius IX mianował ks. Felińskiego arcybiskupem warszawskim. Okazał się „człowiekiem Opatrznościowym”⁴, który w krótkim czasie – zaledwie 16 miesięcy – rozwinął

Franciszkanek Rodziny Maryi: Założonego przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Warszawa 1994, s. 151–154.

² Z. Sz. Feliński, *Paulina córka Ewy Felińskiej*, Szczecinek 2009, s. 16 i nn.

³ T. A. Frącek, *Wprowadzenie*, w: *Pierwszy Święty Pasterz Warszawy*, red. T. A. Frącek, M. P. Romaniuk, Warszawa 2010, s. 16; T. A. Frącek, *Zesłaniec nad brzegami Wolgi*, Wrocław 2013, r. III, s. 201, 208, 209; M. Godlewski, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*, Poznań 2007, s. 26, 27.

⁴ Kard. K. Nycz, *Wstęp*, w: *Pierwszy Święty Pasterz Warszawy...*, s. 10; T. A. Frącek, *Zesłaniec nad brzegami Wolgi...*, dz. cyt., s. 236.

owocną działalność na różnych polach, ożywiając życie religijne archidiecezji. Wspierał też wszelkie dzieła charytatywne, opiekuńcze i wychowawcze. Sprowadził do Warszawy Siostry Franciszkanki Rodziny Maryi, zorganizował przytułek dla sierot i szkołę dla ubogich dzieci. Wobec carskich represji – po wybuchu Powstania Styczniowego – odważnie stanął w obronie praw Kościoła i Narodu, pisząc list do Cara Aleksandra II. Został za to zesłany w głąb Rosji, do Jarosławia nad Wołgą, gdzie przebywał 20 lat.

Po zwolnieniu z wygnania arcybiskup nie mógł wrócić do swojej archidiecezji warszawskiej. Zatrzymał się w Galicji i ostatnie 12 lat życia spędził jako tytularny arcybiskup Tarsu na terenie archidiecezji lwowskiej, poświęcając się pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej wśród prostego ludu w miejscowości Dźwiniaczka na Podolu. Tam ufundował szkołę publiczną dla dzieci polskich i ruskich, a także – ze względu na dużą odległość pomiędzy wsią a kościołem parafialnym w Mielnicy – ufundował kościół, który później stał się parafialnym w Dźwiniacze. Przygotował też dom dla Sióstr Rodziny Maryi i osobiście zajął się ich formacją. W Galicji widział potrzebę zakładania szkół, szczególnie dla ubogich dzieci w wioskach, dlatego dbał o kształcenie sióstr nauczycielek, a dla ułatwienia tego zadania zgodził się, aby prowadziły one internat seminarzystek we Lwowie. Troszczył się także o chorych, często sam ich odwiedzał i taką posługę zlecał też siostronom⁵.

2. INICJATYWA KS. ŚLÓSZARZA

Zestawiając wydarzenia związane z życiem św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego z drogą życia ks. Ślósarza, lwowskiego kanonika i prałata, można dać odpowiedź na postawione w temacie pytanie: dlaczego ks. Ślósarz sprowadził do Węglówki Siostry Franciszkanki Rodziny Maryi?

Z pewnością ks. Ślósarz, prowadząc bardzo aktywne życie w kościele lwowskim, w latach zbieżnych z posługą arcybiskupa Wygnańca na terenie archidiecezji lwowskiej (1883–1895), poznał działalność świętego pasterza, a być może nawet niejednokrotnie spotkał się z nim osobiście. Kiedy – po uwolnieniu z zesłania – arcybiskup Feliński pojawił się we Lwowie, został przyjęty z wiel-

⁵ Zob. T. A. Frącek, *Sylwetka duchowa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na tle epoki*, w: *Duchowa spuścizna Abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Materiały z Sympozjum w dniu 25 kwietnia 2002 r. w Klasztorze oo. Franciszkanów Conv. w Krakowie*, red. J. Machniak, Kraków 2002, s. 14–68; H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*, Warszawa 1975, s. 351–385.

kim entuzjazmem. Dostojnicy kościołni, władze miasta i mieszkańcy witali go jak bohatera i męczennika narodowego. Był w bliskim, serdecznym kontakcie z całym episkopatem galicyjskim. Pełen gorliwości świątobliwy pasterz często był zapraszany do przewodniczenia lub wygłaszania kazań podczas różnych uroczystości, do konsekracji kościołów, udzielania sakramentu bierzmowania, a także do prowadzenia rekolekcji⁶. Jednym z nich jest znane – nawet wydane drukiem – kazanie o potrzebie wypełnienia ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza, wygłoszone w lwowskiej katedrze 4 maja 1890 roku podczas sumy celebrowanej przez arcybiskupa Morawskiego⁷.

Ksiądz Ślósarz, pracując intensywnie w Pańskiej Winnicy we Lwowie, nie zapomniał o umiłowanej ziemi rodzinnej. Jak sam świadczył, nosił w sercu gorące pragnienia swoich zacnych rodziców, aby w Węglówce był kościółek i ksiądz, by nie musieli uciążliwą, daleką drogą prowadzącą przez Jaworzycę, chodzić do Wiśniowej. Ufundował więc na swojej ojcowiznie kościół p.w. Matki Bożej Anielskiej⁸.

Widząc ubóstwo, a nawet biedę, w jakiej wtedy żyli jego rodacy, pracując na górskiej, kamienistej roli, która niewiele mogła wydać plonów, wszystko robił, by podnieść poziom duchowy, bytowy i intelektualny swych ziomków. W tym też celu udał się z prośbą do przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi – Matki Zofii Kończy (mianowanej na tę posługę przez założyciela – św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – niedługo przed jego śmiercią, w maju 1895 roku⁹), przebywającej w domu generalnym Zgromadzenia we Lwowie, przy ul. Kurkowej, by wysłała siostry do ubogiej, górskiej wioski, znacznie oddalonej od Lwowa – Węglówki w powiecie myślenickim. Matka Zofia – oddana całkowicie Panu Bogu w życiu zakonnym, o wrażliwym na wszelką biedę sercu, kształtowanym przez samego świętego założyciela, kobieta odważna (nie wahała się wysłać sióstr w 1906 roku nawet do dalekiej Brazylii, by tam niosły pomoc polskim emigrantom udającym się za chlebem) – nie odmówiła zacnemu księdzu kanonikowi i prałatowi. W 1909 roku siostry podjęły swą misję w Węglówce¹⁰.

⁶ Zob. H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński...*, dz. cyt., s. 364–366.

⁷ Zob. H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński...*, dz. cyt., s. 364; Z. Szczęsny Feliński, *Nawoływanie Narodu Polskiego do wypełnienia ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej zaprzysiężonych imieniem narodu w Archikatedrze lwowskiej roku pańskiego 1656*, tekst kazania wygłoszonego w dniu 04 V 1890, w: *Miesiąc maj z Arcybiskupem Felińskim*, oprac. T. A. Frącek, T. K. Komar, Niepokalanów 2003, s. 166–188.

⁸ Zob. Liber memorabiliorum... dz. cyt.

⁹ H. E. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński...*, dz. cyt., s. 385.

¹⁰ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Domu Generalnym w Warszawie, AZ IV 82, s. 1, 5; Liber memorabiliorum..., dz. cyt., s. 39, 79.

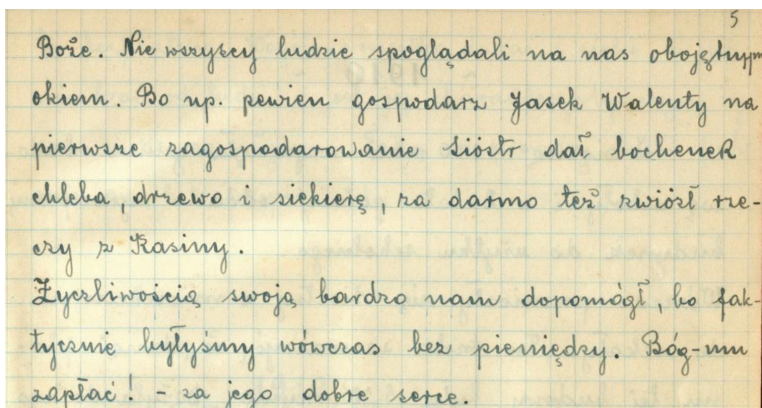
3. POCZĄTKI PRACY

Dla pełniejszego zobrazowania trudnej ówczesnej rzeczywistości, z jaką musieli zmagać się nasi przodkowie – mieszkańcy ubogich, górskich, galicyjskich wiosek – należy w zarysie przybliżyć szczególnie początki pracy sióstr na tym terenie¹¹.

Matka Zofia Kończka na zorganizowanie nowej, odpowiedzialnej posługi w Węglówce wysłała – w towarzystwie siostry Zofii Totoń posiadającej pełne kwalifikacje do pracy oświatowej – siostrę Wawrzynę Sabatowicz, która od dwóch lat pełniła rolę kierowniczkę szkoły założonej przez arcybiskupa Felińskiego w Dźwiniacze¹².

Matka Zofia знаła hart ducha, a także ogromną ofiarność serca s. Wawrzyny i darzyła ją zaufaniem, dlatego bezpośrednio po wieczystej profesji zleciła jej tak odpowiedzialne zadanie. Siostry przybyły do Węglówki 18 lipca 1909 roku. Dojechały pociągiem do stacji kolejowej w Kasinie Wielkiej, skąd jeden z gospodarzy, Walenty Jasek, furmanką zwiózł ich rzeczy do wynajętej izdebki u Jana Drabika.

Ilustracja 36. Fragment zapisu w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 5.



Siostry miały do dyspozycji jedno łóżko i jeden siennik na podłodze. Spizarnię urządziły w balii pod łóżkiem. Od Walentego Jaska na pierwsze zagospodarowanie otrzymały bochenek chleba, drzewo i siekiere.

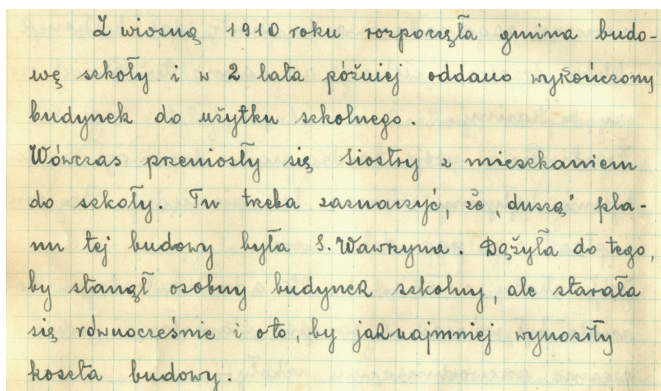
¹¹ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, dz. cyt., s. 1–5.

¹² Zob. J. Nowak, *Moje wspomnienia*, w: *Wspomnienia sióstr Julii Nowak i Alojzy Strömich*, oprac. T. A. Frącek, Warszawa–Niepokalanów 2009, s. 42.

4. OBSZARY ZAANGAŻOWANIA

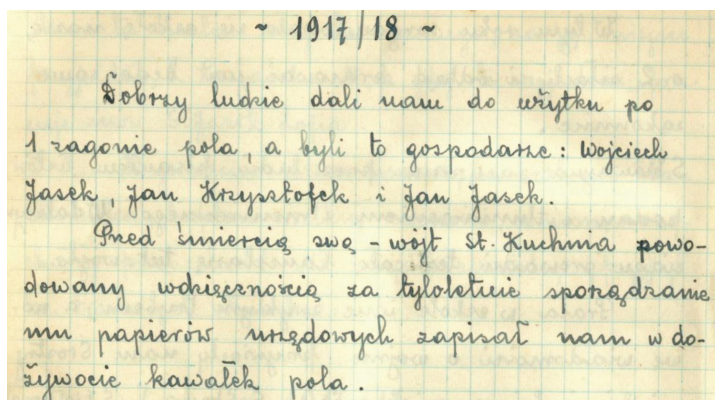
Trudne warunki zewnętrzne nie przeszkodziły im w podjęciu służebnej pracy. Pomagała w tym ogromna życzliwość i wdzięczność prostych ludzi. Siostra Wawrzyna otrzymała etat kierowniczkę szkoły. W Węglówce nie było jeszcze budynku szkolnego, dlatego ze świecką nauczycielką rozpoczęła naukę w dwóch wynajętych izbach: u Józefa Drabika na „Olejarzówce” i u Michała Drabika. Zaraz też rozpoczęła starania o budowę szkoły. Dzięki jej zabiegom już w 1912 roku budynek szkolny został oddany do użytku.

Ilustracja 37. Fragment zapisu w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 6.



W listopadzie 1910 roku rozporządziła gmina budowę szkoły i w 2 lata później oddano wykonany budynek do użytku szkolnego.
Wówczas przenieśli się siostry z mieszkaniem do szkoły. Tu trzeba zaznaczyć, że dursz planu tej budowy była S. Wawrzyna. Dążyła do tego, by stanął osobny budynek szkolny, ale starała się równocześnie i o to, by jak najmniej wynorzyć kosztów budowy.

Ilustracja 38. Zapis w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi o obdarowaniu siostrzycią, s. 12.

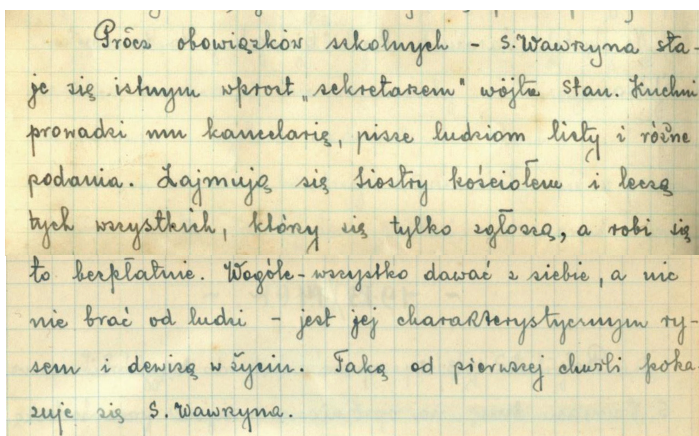


~ 1917/18 ~
Dobry ludzie dali nam do użytku po 1 zagone pola, a byli to gospodarze: Wojciech Jasek, Jan Krzysztofek i Jan Jasek.
Przed śmiercią swą - wójt St. Kuchnia powodowany wdzięcznością za tyloletnie sponsorowanie mu papierów urzędowych zapisał nam w dożywocie kawałek pola.

Od tego czasu siostry zamieszkały w szkole. Nie ograniczały się jednak tylko do nauczania. Od początku zajęły się kościołem, leczyły chorych, zawsze służyły dobrą radą. Siostra Wawrzyna prowadziła też kancelarię wójta Stanisława Kuchni, pisała ludziom listy i różne podania, tłumaczyła z języka niemieckiego – wówczas urzędowego.

Bardzo jej zależało na podniesieniu stopy życiowej, moralności, higieny i kultury osobistej ludzi, do których przyszła. Dewizą jej życia były słowa: „Wszystko dawać z siebie, a nic nie brać od ludzi”. Pole do pracy było olbrzymie. Ludzie najczęściej żyli w skrajnym ubóstwie, bez wyższych aspiracji, często nie widzieli potrzeby kształcenia dzieci, chyba że była to nauka czytania i pisania. Trzeba więc było pełnego cierpliwości, długotrwałego – czasem nawet heroicznego – wysiłku budowanego na cnotcie ofiarnej miłości bliźniego. Siostra Wawrzyna rzeczywiście szczerze umiłowała Bożą miłością tych prostych ludzi i dla każdego potrzebującego była do dyspozycji w każdej chwili. Świadkowie mówili o niej, że była dobrym pedagogiem, mądra, inteligentna, bardzo energiczna, zaradna, wymagająca od siebie i od innych, ale ofiarna bez granic i miłosierna dla biednych, dlatego ceniona, szanowana jak prawdziwa matka.

Ilustracja 39. Zapis o posłudze sióstr zamieszczony w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 6–7.



Prócz obowiązków szkolnych - s. Wawrzyna sta-
je się istnym wprost „sekretarzem” wójta Stan. Kuchni
prowadzi mu kancelarię, pisze ludziom listy i różne
podania. Zajmuje się siostry kościołem i leczy
tych wszystkich, którzy się tylko zgłoszą, a robi się
to bezpłatnie. Wogóle - wszystko dawać z siebie, a nic
nie brać od ludzi - jest jej charakterystycznym ry-
sem i dewizą w życiu. Taką od pierwszej chwili poka-
zuje się s. Wawrzyna.

W 1916 roku do Węglówki przybyła druga nauczycielka – s. Katarzyna Józefa Śrutwa, która na zmianę z s. Wawrzyną pełniła urząd przełożonej domu.

Ilustracja 40. Portret s. Wawrzyny Sabatowicz, kierowniczkii szkoły, zamieszczony w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi przy informacji o jej przyjeździe do Węglówki 18 lipca 1909 roku.



Ilustracja 41. Portret s. przeł. Józefy Śrutwy zamieszczony w Kronice Domowej ss. Rodziny Maryi przy informacji o jej śmierci 23 kwietnia 1943 roku.



Siostry harmonijnie współpracowały ze sobą, dzieląc się nabytym doświadczeniem, aby coraz lepiej służyć innym. Zimą organizowały dla kobiet i starszych dziewcząt kursy gospodarcze. Początkowo sama s. Wawrzyna, a potem też inne siostry leczyły chorych. Tych przybywało coraz więcej, nie tylko z Węglówki,

ale i z okolicznych wiosek. Siostry same sporządzały różne leki domowe, a do zbierania ziół angażowały także dzieci szkolne.

Wspomagały materialnie biedne rodziny. Po zakończeniu I wojny światowej rozdzielały biednym dzieciom dary z zagranicy. Zorganizowały kuchnię, a także akcją dożywiania uczących się dzieci (trwającą do listopada 1920 roku). Siostra Wawrzyna przez różne zakłady wychowawcze starała się o ubranka dla biednych dzieci. Najbiedniejszym z nich siostry dawały książki i zeszyty. Przez drobne nagrody (cukierki, bułeczki) zachęcały dzieci do nauki i dobrej frekwencji, choć wszelkie prace polowe i domowe, a zimą silne mrozy, były tu wciąż przeszkodą. W szczególnie sposób zajmowały się uczniami bardziej zdolnymi, aby im ułatwić dalszą naukę. Niejednokrotnie musiały przekonywać rodziców o potrzebie kształcenia ich utalentowanych dzieci¹³.

5. ODDZIAŁYWANIE ORGANIZACYJNE, EDUKACYJNE, WYCHOWAWCZE

Ksiądz Marcin Bardel z Kobielnika (zm. w 1987 roku) często powtarzał, że został księdzem tylko dzięki siostrzom z Węglówki, które – poza programem szkoły powszechnej – prywatnie przerobiły z nim materiał z zakresu dwóch klas gimnazjalnych, po czym został przyjęty do III klasy gimnazjum w Myślenicach. Wspomina to tak:

W 1919 roku zacząłem uczęszczać do szkoły powszechnej w Węglówce, gdzie uczyły zakonnice. Była wprawdzie już i szkoła w Kobielniku, ale odległość była ta sama, pół godziny drogi. Jednak w Węglówce była dwuklasowa szkoła, a w Kobielniku jednoklasowa, no i zakonnice, które uchodziły za doskonałe nauczycielki i wychowawczynie i rzeczywiście nimi były. Te zakonnice namówiły najpierw tatę, by posłał swego najstarszego syna, Wojtka, do gimnazjum (...) Dwóch kolegów z mojej klasy wybierało się do gimnazjum. Bardzo mi było żal, zwłaszcza obrazków świętego Antoniego Padewskiego, które im mateczki wręczyły na pamiątkę ukończenia szkoły w Węglówce z życzeniami powodzenia na dalszej drodze. Mateczki to widziały, zrozumiały moje intencje, wezwwały ojca i powiedziały mu, że mnie i Tadzia Ślósarza, mego kuzyna, będą uczyć oddzielnie i przygotowywać do zdania do III klasy gimnazjalnej i w ten

¹³ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 7, 21, 24, 26, 38, 60; Liber memorabiliorum..., dz. cyt., s. 73, 147.

sposób zaoszczędzi się dwa lata. Tata podrapał się po głowie, skąd weźmie pieniędzy na kształcenie dwóch synów, skoro ma duży kłopot z jednym. Mateczki te jego wątpliwości rozwiały prosto: Pan Bóg dopomoże! Ten argument przekonał tatę. Chodziłem jeszcze dwa lata do Węglówki. Po normalnych lekcjach Mateczki zatrzymywały mnie i Tadeusza, dając nam obiad, i ćwiczyły do wieczora. W 1925 roku zdaliśmy rzeczywiście do gimnazjum do III klasy¹⁴.

Podobnie było zatem z Tadeuszem Śłószarzem, późniejszym profesorem myślenickich szkół średnich. Innemu z uczniów, Władysławowi Lisowi, s. Wawrzyna postarała się o posadę w obserwatorium astronomicznym na Lubomirze, a 17 lipca 1936 roku został on odkrywcą komety nazwanej później jego nazwiskiem: C 1936 OI Kaho-Kozik-Lis¹⁵.

Ilustracja 42. Siostry przed szkołą. Na pierwszym planie kózka Ziutka. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi (1926 rok), s. 18.



Przy szkole siostry zorganizowały bibliotekę dla dzieci i młodzieży, zachęcając do czytania pożytecznych książek. Na zmianę z księdzem katechizowały dzieci, przygotowywały je też do przyjęcia sakramentów św. W szczególny sposób zajmowały się dziećmi przystępującymi do I Komunii św. Dziewczynki

¹⁴ Z relacji ks. M. Bardela, rozmowa w 1984 r. Zob. M. Bardel, *Z Krasnobrodu przez obozy...*, dz. cyt., s. 20–21.

¹⁵ Zob. *Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909...*, dz. cyt., s. 26.

przychodziły wcześniej, siostry je myły, czesały, ubierały w jednakowe sukienki, które w tym celu przygotowały.

Ilustracja 43. Procesja odpustowa w Węglówce 2 sierpnia 1954 roku. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi, rok 1954.



W 1925 roku s. Wawrzyna przyjęła nowy obowiązek: prowadzenie Składnicy Pocztovej, która w roku 1936 została podciągnięta do wyżej zorganizowanej jednostki pod nazwą Pośrednictwo Pocztowo-Telekomunikacyjne.

Ilustracja 44. Zapis o prowadzeniu przez siostry Składnicy Pocztovej (1925 rok).

W tym czasie przyjęła s. Wawrzyna nowy na siebie obowiązek, a mianowicie prowadzenie „Składnicy pocztowej”.

Można zatem stwierdzić, że siostry Franciszki Rodziny Maryi, współpracując z księżmi na co dzień, wspomagały nie tylko życie religijne młodej węglowskiej parafii, ale także przyczyniły się do krzewienia w niej oświaty i podniesienia poziomu życia węglowian, ułatwiały im kontakty ze światem oraz przyczyniły się do ogólnego rozwoju wioski.

Ilustracja 45. Fotografia upamiętniająca odwiedzin ks. Józefa Tomery z Wierzbanowej w czerwcu 1925 roku, gdy przyjechał do Węglówki na wypoczynek. Fotografię wykonano przed budynkiem szkoły, w którym siostry pracowały. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 16.



W 1931 roku po zajęciach w szkole siostry prowadziły kursy dokształcające dla starszych. Zorganizowały też świetlicę, gdzie młodzież uczyła się pożytecznie spędzać zimowe wieczory. Urządzały różne przedstawienia, najczęściej o treści religijnej. W 1932 roku za pośrednictwem sióstr w Węglówce powstały: oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Koło Śpiewackie oraz Młodzieżowy Zespół Teatralny.

Trudny okres II wojny światowej – naznaczony dodatkowo chorobą i odwołaniem przez Stwórcę i Pana Życia do wiecznej radości nieodżałowanych sióstr: najpierw s. Wawrzyny (1939 rok)¹⁶, a po kilku latach s. Katarzyny (1943 rok)¹⁷ – siostry przetrwały na miejscu, prowadząc z niewielkimi przerwami szkołę, a także KSM oraz Kółko Teatralne, a jednocześnie wspierając ludzi modlitwą i w miarę możliwości różnorodną pomocą charytatywną.

W 1941 roku zorganizowały dwutygodniową kolonię dla biednych dzieci oraz ich dożywianie. Odpowiedzialna za to była s. Bronisława Zubek. Nawet podczas wojny siostry przygotowywały dla dzieci małe torebki ze słodyczami z okazji św. Mikołaja¹⁸.

¹⁶ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 31; Liber memorabilium..., dz. cyt., s. 147.

¹⁷ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 51; Liber memorabilium..., dz. cyt., s. 151, 152.

¹⁸ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 41.

Ilustracja 46. Księża i siostry Marianki z rekolekcjonistą, o. Mateuszem OFM, Węglówka, 1940 rok. Fotografia z archiwum Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 35.



Ilustracja 47. Węglówka, 25-lecie pracy nauczycielskiej s. przeł. K. J. Śrutwy, 23 lutego 1940 roku. Siedzą od lewej: ks. proboszcz Franciszek Kuźma, jubilatka, ks. Władysław Murzański, ks. Sławomir Goryl. Stoją od prawej: s. Maria Fijałek, s. Bronisława Zubek, s. Julia Obajtek, s. Janina Konieczna, s. Mieczysława Witkowska, s. Stanisława Szekłówna.



Dwie siostry z Węglówki pomagały też w prowadzeniu ochronki dla dzieci (z dożywianiem) w Kasince Małej. Z narażeniem życia pomagały partyzantom, działaczom podziemia, a w piwnicy ukrywały dwie rodziny żydowskie. Ich działania miały zatem nie tylko religijny wymiar:

Siostry z Węglówki przez dłuższy czas pomagały znanej działaczce podziemia p. Lipińskiej, ukrywającej się pod nazwiskiem „Niedzielska” oraz przechowywały kilkoro ludzi uciekających przed okupantem. (...) pomagały partyzantom oddziału „Śmiały”, wspomagając ich materialnie. W latach 1943–1945 w ich szkole odbywały się spotkania „chłopców z lasu”. Pod osłoną nocy partyzanci przychodzili do szkoły posilić się, ogrzać, zmienić bieliznę. Siostry dostarczały do lasu żywność, lekarstwa i materiały opatrunkowe, które sprowadzały z Czerwonego Krzyża z Krakowa, a nawet ze Lwowa, narażając się przy tym na kontrole, łapanki i represje. S. Ludwika Rzegocka pielęgnowała rannych partyzantów. Udając się do nich „kupowała drzewo” od wieśniaków. Było to umówione hasło, dzięki któremu podprowadzano ją do punktów, gdzie znajdowali się ranni. Ponadto Siostry ukrywały ks. Stanisława Główkę, kapelana oddziału „Śmiały”, którego tropili Niemcy, przywoziły dla niego wino mszalne i świece od ks. Ferdynanda Machaya. W szkole „przed robotą” partyzanci spowiadali się i przyjmowali Komunię św. Z powodu działalności patriotycznej siostry doznawały represji ze strony Niemców. W 1944 r. S. Janina Konieczna wezwana przez Gestapo do Wiśniowej poddana została przykrym przesłuchaniom. Innym razem ostrzeżone siostry przed niebezpieczeństwem 2-krotnie uciekały z domu¹⁹.

Po II wojnie światowej siostry przerabiały ze starszą młodzieżą program VII klasy, z czego często korzystała też młodzież z okolicznych wiosek²⁰. Podczas wakacji dodatkowo organizowały dokształcanie dla młodzieży, przygotowując do I – a nawet do II – klasy gimnazjalnej. Dla dorosłych kobiet prowadziły kursy kroju, szycia i gotowania. Organizowały także akcje dożywiania dzieci w szkole dzięki pomocy z USA. S. Janina Konieczna urzędowała dla młodzieży i dorosłych spotkania opłatkowe w święta Bożego Narodzenia oraz wielkanocne spotkania przy święconym jajku. Z młodzieżą i dziećmi przygotowywała przedstawienia,

¹⁹ S. T. Frącek, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w latach 1939–1945*, Warszawa 1981, s. 235, 247, 266, 280, 297.

²⁰ Z relacji Aleksandry Rokosz z Wierzbanowej (mojej matki), z d. Dominik, która kończyła VII kl. w Węglówce, mieszkając u swojego dziadka Wojciecha Jaska.

szczególnie „Jaselka”, które były wystawiane także w okolicznych wioskach. Dla KSM zorganizowała pielgrzymkę do Częstochowy²¹.

Ilustracja 48. Węglówka, 19 lipca 1942. 24 siostry kończą rekolekcje (trwające od 13 lipca) pod przewodnictwem o. prowincjała z Krakowa. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi, s. 36.



6. WYPOWIEDZENIE PRACY PRZEZ STALINOWSKIE WŁADZE

W „okresie stalinowskim”, a konkretnie 1 września 1950 roku, siostry nauczycielki zostały zwolnione z pracy w szkole. Jeszcze przez 10 lat pozostały w Węglówce; katechizowały dzieci poza szkołą, przygotowywały do przyjęcia I Komunii św., obsługiwały kościół, szyły i prały obrusy oraz bieliznę kościelną, spieszyły z pomocą chorym.

Z dniem 1 grudnia 1958 roku Prezydium Rady Narodowej i Inspektorat Oświaty wypowiedziały siostrą używanie gruntu „Funduszu Szkolnego”. Ze względu na brak odpowiedniego mieszkania (mieszkanie przy szkole musiały zwolnić) z bólem serca opuściły Węglówkę 31 grudnia 1960 roku²².

²¹ Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 65.

²² Zob. Kronika Domowa ss. Rodziny Maryi, Węglówka 1909..., dz. cyt., s. 100.

Ilustracja 49. Dzieci wraz z siostrą, która je przygotowała do I Komunii św. Fotografia z 1956 roku. Fragment Kroniki Domowej ss. Rodziny Maryi.



7. EFEKTY ZAANGAŻOWANIA

Należy jeszcze podkreślić, że dzięki modlitwom i ofiarnej pracy sióstr w Węglówce wyrosło wiele powołań kapłańskich i zakonnych. Idąc za zachętą sióstr, wielu zdolnych uczniów i wiele uczennic podjęło dalszą naukę, kończąc szkoły średnie, a niejednokrotnie – studia wyższe²³.

O wielkiej ofiarności „Matecek” (tak zwracano się do sióstr) – a także o wdzięcznej szlachetności serc mieszkańców Węglówki – świadczą słowa zamieszczone w kartotekach.

W kartotece s. Wawrzyny widnieje zapis:

Ogromnie przywiązana do Zgromadzenia, ze swych oszczędności wspomagała chore Siostry w Mszanie. Uczynna dla Sióstr i dla ludzi. Ceniona i lubiana przez wszystkich. Opinia ludzi o niej: «Matka wielkiego serca i miłosierdzia dla biednych». Uważali ją za świętą. Jeszcze za życia prosili o jakąś szmatkę z jej bielizny, bo wierzyli, że gdy przyłożą ją do miejsca bolącego, będą uzdrowieni²⁴.

²³ Zob. Liber memorabiliorum..., dz. cyt., s. 176, 177.

²⁴ Kartoteka Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie [s. Wawrzyna Sabatowicz], Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie.

Ilustracja 50. Informacja o śmierci s. Wawrzyny Sabatowicz, Kartoteka Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie.

1. NAZWISKO	2. Imiona	
	chrześc.	zakonne
Sabatowicz	Wawrzyna	
3. Urodzenie - data i miejsce	4. Śmierć	
1879r. -	15. X. 1939r. Węglówka zak. - sanktoma. pochowana na cmentarzu miejscowym.	

Ilustracja 51. Informacja o śmierci s. Katarzyny Śrutwy, Kartoteka Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie.

1. NAZWISKO	2. Imiona	
	chrześc.	zakonne
Śrutwa	Katarzyna	Józefa
3. Urodzenie - data i miejsce	4. Śmierć	
1881r. w Małopolsce	23. IV. 1943r. Węglówka astma pochowana na cmentarzu miejscowym	

Natomiast w kartotece s. Katarzyny zanotowano:

Pewien ksiądz w 1952 r. mówił S. Janiszewskiej Franciszce, że ludzie w Węglówce często modlą się na grobie S. Katarzyny i doznają wielu łask²⁵.

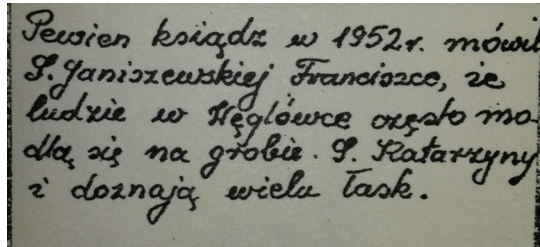
Ludzie przybywający do Węglówki wiele lat po wyjeździe sióstr dostrzegają tu nadal życzliwą pamięć o nich, ponieważ – jak się okazuje – pozostawiły po sobie trwałe ślady ofiarnej pracy. Świadczy o tym m.in. powrót patrona szkoły – św. Józefa – którego imię szkole nadały właśnie siostry. Nawet figurka

²⁵ Kartoteka Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie [s. Józefa Katarzyna Śrutwa], Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie.

św. Józefa, zachowana ze starego budynku szkolnego, została umieszczona na frontowej ścianie nowej szkoły.

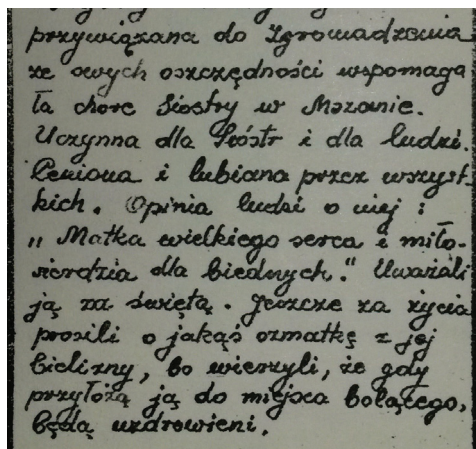
Cieszy również troska o nagrobek postawiony na tutejszym cmentarzu, pokrywający szczątki dwu zmarłych sióstr najdłużej na tej ziemi posługujących: śp. s. Wawrzyny Sabatowicz (zm. 15 października 1939 roku) i s. Katarzyny Józefy Śrutwy (zm. 23 kwietnia 1943 roku). W wyniku starań byłych uczniów sióstr został wykonany lastrykowy nagrobek, a w roku 2017 Jacek Węglarz z Wiśniowej wykonał – dzięki ofiarności węglowian – bardziej trwałą i łatwiejszą do utrzymania marmurowy pomnik.

Ilustracja 52. Zapis na temat s. Katarzyny Śrutwy w kartotece Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie.



Pełen ksiądz w 1952 r. mówił
S. Janiszewskiej Franciszce, że
ludzie w Węglówce często ma-
dła się na grobie s. Katarzyny
i doznają wielu łask.

Ilustracja 53. Zapis na temat siostry Wawrzyny Sabatowicz w Kartotece Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Krakowie.



przywiązana do zgromadzenia
ze swych oszczędności wspomaga
ła chore siostry w szpitalu.
Używna dla Sióstr i dla ludzi.
Kochana i lubiana przez wszyst-
kich. Opinia ludzi o niej:
„Matka wielkiego serca i miło-
sierdzia dla biednych.” Uważali
ją za świętą. Jednemu z nich
proszili o jakąś ośmiatkę z jej
bielizny, bo wierzyli, że gdy
przyłożą ją do miejsca bolejącego,
będą uzdrowieni.

Analizując 50-letnią posługę Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Węglówce – na podstawie Kroniki Domowej, Kroniki Parafialnej i świadectw ludzi – można na zakończenie stwierdzić, że siostry spełniły oczekiwania ks. Ślósarza, bowiem służyły parafianom w Węglówce z miłością i oddaniem – w charyzmacie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – pracowały na chwałę Bożą i na użytek bliźnich.

8. SIOSTRY POSŁUGUJĄCE W WĘGLÓWCE

Na podstawie Kroniki Domowej sporządzono listę Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które przebywały w Węglówce (z datą przybycia). Niektóre posługiwały przez długi okres, inne tylko kilka lat, a niektóre tylko przejściowo²⁶:

S. Wawrzyna Sabatowicz	1909
S. Zofia Totoń	1909
S. Anna Szczurecka	1912
S. Anna Neuman	1913
S. Bronisława Bytkowska	1915
S. M. Koziarska	1915
S. Zofia Jasik	1916
S. Katarzyna Śrutwa	1916
S. Teresa Stępa	1917
S. Olga Ziółkowska	1917
S. Tekla Dąbek	1917
S. Tokarz ²⁷	1921
S. Wiktoria Korman	1921
Postulantka Stefania Antosz	1925
S. Wiktoria Mądra ²⁸	1925
S. Ficoń	1926
S. Franciszka Uberman	1927
S. Bronisława Zubek	1928

²⁶ Np. uciekinierki ze Wschodu z czasu rewolucji październikowej w 1917 roku lub wysiedlone podczas II wojny światowej.

²⁷ W kronice jest tylko wzmianka przy dacie wyjazdu z Węglówki w 1921 r.: „lubiana przez wszystkich i ceniona”.

²⁸ Przyjazd na wypoczynek.

S. Wiktoria Ryczkowska	1932
S. Bielówna	1935
S. Florentyna Żelazna	1936
S. Michalina Szebla	1938
S. Mieczysława Witkowska	1939
S. Szczurówna ²⁹	1940
S. Eugenia Kowalska ³⁰	1940
S. Janina Konieczna	1940
S. Julia Obajtek	1941
S. Waleria Zubek	1941
S. Maria Ciechanowska	1942
S. Ludwika Rzegocka	1943
S. Marta Ratajczak	1944
S. Anna Kuśnierek ³¹	1945
S. Maria Hycnar	1945
S. Zofia Olszewska ⁴¹⁹	1945
S. Michalina Sobołt	1945
S. Julia Gach	1945
S. Franciszka Kawecka	1951
S. Zofia Kotowicz	1951
S. Weronika Reszczyńska	1953
S. Helena Żak	[rok nieznany]
S. Elżbieta Dysiewicz	1953
S. Henryka Dynak	1959
S. Katarzyna Sowa	1959

STRESZCZENIE:

Pośród wielu zasług ks. Śłósarza, licznych w jego życiu, należy wspomnieć skuteczne starania o sprowadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi ze Lwowa do rodzinnej wioski. Miały one za zadanie podnieść poziom życia węglowian na polu religijnym, intelektualnym i bytowym. W krótkim referacie odpowiadam na tytułowe pytanie: *Dlaczego Ks. Śłószarz sprowadził do Węglówki Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi?*² Podjęte przez nie zadanie okazało się słuszne. Świadczyło o cnocie długomyślności, a także o trosce księdza Jana o swoich ziomek i ogromnej miłości do nich.

²⁹ Przyjazd na wakacje.

³⁰ Przyjazd na wakacje.

³¹ Przyjazd na wakacje.

Siostry posługiwały w Węglówce przez pół wieku (1909–1960), w bardzo trudnym czasie, podczas dwóch wojen światowych, w okresie międzywojennym, a także powojennym. Stały na wysokości zadania. Towarzystwo ludziom, mając serca i oczy otwarte na ich potrzeby. Niosły pomoc wszystkim. Prowadziły katechizację, szkołę, organizowały kursy doształcające, tworzyły życie kulturalne, włączały się w akcje dożywiania dzieci. Pomagały kapłanom w przygotowaniach do sakramentów św., obsługiwały kościół. Leczyły i usługiwały chorym, pomagały w załatwianiu spraw urzędowych. Odeszły, zwolnione z pracy w szkole przez władze komunistyczne, w poczuciu misji spełnionej w najbardziej potrzebnym czasie. Zostawiły trwałe ślady, owoce ich pracy są widoczne do dziś.

SŁOWA KLUCZOWE: katechizacja, opieka, wychowanie, szkoła, biedni.

ABSTRACT:

Why priest Śłószarz bring the Franciscan Sisters of the Family of Mary into Węglówka? Priest Śłószarz had many merits in his life, we keep in the midst of the heart his successful efforts of bringing the Franciscan Sisters of the Family of Mary from the city Lviv to his native village. The Sisters were up to the task of raising the level of religious, intellectual and social life in Węglówka.

In my short paper I answer the title question: *Why prof. Śłószarz priest bring the Franciscan Sisters of the Family of Mary into Węglówka?*

The urgent action of Sisters was very effective. This testifies about the Father's virtue of doing the right things, and also about the concern for his compatriot and great love for them.

The Sisters were in servant over half-century (1909–1960), in very difficult time, in the period of two World wars, interwar and after war. They raised to the occasion and did what have been done. They accompanied people in need with an open heart and eyes. They carried assistance to all.

The Sisters worked as religion teachers (catechists), conducted educational activities in the school, organized learning courses, they created cultural life of children and adolescents. They joined the action of feeding poor children. They helped by preparation for the sacraments, they worked in the church. They healed and served the sick people, helped by administrative matters.

The Sisters had to go, released from school work by communist authorities. Our Sisters had a sense of mission, a feeling of helping people in the most difficult time. They were very needed.

They left permanently marks, the spiritual fruits of them are visible until today.

KEYWORDS: Catechists, care, education, school, poor people, sick people.